Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EWANGELICZNY CHRZEŚCIJANIN

ORGAN ZWIĄZKU SŁOWIAŃSKICH ZBORÓW EWANGELICZNYCH CHRZEŚCIJAN W POLSCE.

ROK III. LUTY 1936 R. NR. 1



„STÓJCIE W JEDNYM DUCHU JEDNOMYŚLNIE BOJUJĄC W WIERZE **EWANGELJI**".

Filipensów 1,27.

„NAJPIERW W ANTYJOCHJI UCZNIOWIE NAZWANI BYLI **CHRZEŚCIJANAMI**".

Dzieje Ap. 11,26.

2

SPIS ZBORÓW

ZWIĄZKOWYCH I GŁÓWNYCH ODDZIAŁÓW ZBOROWYCH, W KTÓRYCH REGULARNIE ODBYWAJĄ SIĘ EWANGELICZNE NABOŻEŃSTWA

1. *Aleksandrja*, pow. Rówieński.
2. *Aleksiejewicze*, pow. Drohiczyński.
3. *Baranie*, pow. Dubieński.
4. *Bezodnia*, pow. Dubieński.
5. *Berezki*, pow. Sarneński.
6. *Beresteczko*, pow. Horochowski.
7. *Bereście*, pow. Sarneński.
8. *Bilcewicze*, pow. Wilejski.
9. *Bielów*, pow. Rówieński.
10. *Bielsk*, pow. Kobryński.
11. *Błudów*, pow. Horochowski
12. *Bobły*, pow. Kowelski.
13. *Borowe*, pow. Sarneński.
14. *Boryskowicze*, pow. Horochowski.
15. *Chlewczany*, pow. Sokalski.
16. *Chomsk*, pow. Drohiczyński.
17. *Chotowica*, pow. Krzemieniecki
18. *Chodynicze*, pow. Kobryński.
19. *Ciućniów*, pow. Włodzimierski.
20. *Czeremoszniki*, pow. Postawski.
21. *Czewel*, pow. Kowelski
22. *Demnia*. pow. Żydaczowski.
23. *Dołhe*, pow. Horochowski.
24. *Dorotycze*, pow. Sarneński.
25. *Dubeczno*, pow. Kowelski.
26. *Dywin*, pow. Kobryński.
27. *Iwaczków*, pow. Zdołbunowski.
28. *Jeśkówka* pow. Wilejski.
29. *Jezierce*, pow. Sarneński.
30. *Gródek*, pow. Rówieński.
31. *Halino-Wola*, pow. Lubomlski.
32. *Horodyszcze*, pow. Rówieński.
33. *Horodyszcze*, pow. Łucki.
34. *Hutowo*, pow. Drohiczyński.
35. *Kiejziki*, pow. Postawski.
36. *Klesów*, pow. Sarneński.
37. *Klewań*, pow. Rówieński.
38. *Konstantynówka*, pow. Sarneński.
39. *Kowel*, Łucka 32.
40. *Kostopol*, Łączna 11.
41. *Koziatyn* pow. Horochowski.
42. *Kozlin*, pow. Rówieński.
43. *Krasne*, pow. Dubieński,
44. *Krymno*, pow. Kowelski.
45. *Krytyszyn*, pow. Drohiczyński.
46. *Krzeczewicze*, pow. Kowelski.
47. *Kustyn*, pow. Rówieński.
48. *Litwinki*, pow. Wilejski.
49. *Liebiedziewo*, pow. Mołodeczno.
50. *Leduchów*, pow. Krzemieniecki.
51. *Łobaczówka*, pow. Horochowski.
52. *Łosicze*, pow. Piński.
53. *Lwów*, Kr. Leszczyńskiego 50.
54. *Łuck*, Kopernika 17.
55. *Malewo*, pow. Dubieński.
56. *Mylsk Stary*, pow. Zdołbunowski.
57. *Horochów*.
58. *Malkowicze*, pow. Łuniniecki.
59. *Mikołajów n/D.*, pow. Żydaczowski.
60. *Miatyn*, pow. Rówieński.
61. *Moszczanica*, pow. Łucki.
62. *Moszczany*, pow. Rówieński.
63. *Nowostawce*, pow. Rówieński.
64. *Nowo-Mylsk*, pow. Rówieński.
65. *Nowe-Haby* pow. Postawski.
66. *Olchówka*, pow. Horochowski.
67. *Omelana*, pow. Rówieński.
68. *Oniskowicze*, pow. Kobryński.
69. *Osipowicze*, pow. Kobryński.
70. *Ostrów*, pow. Sarneński.
71. *Peratyn*, pow. Radziechowski.
72. *Peretoki*, pow. Włodzimierski.
73. *Peredmirka*, pow. Krzemieniecki.
74. *Piasków*, pow. Rówieński.
75. *Pietuszkowo*, pow. Dubieński.
76. *Pińsk*, Honczarska 27.
77. *Pokaszczów*, pow. Łucki.
78. *Poromów*, pow. Włodzimierski.
79. *Porwańcze*, pow. Horochowski.
80. *Posiahwa*, pow. Rówieński.
81. *Pośników*, pow. Dubieński.
82. *Pustomyty*, pow. Horochowski.
83. *Rafałówka, St.*, pow. Sarneński
84. *Rostoki*, pow. Krzemieniecki.
85. *Równe*, Balińskiego 41.
86. *Rawa Ruska*.
87. *Sahryń*, pow. Hrubieszowski.
88. *Sarny*, Piaskowa 28.
89. *Serhejówka*, pow. Rówieński.
90. *Skobełka*, pow. Horochowski.
91. *Siedliszcze*, pow. Koszyrski.
92. *Skulin*, pow. Rówieński.
93. *Smolary*, pow. Kowelski.
94. *Smorżów*, pow. Radziechowski.
95. *Suchowola*, pow. Dubieński.
96. *Stawek*, pow. Piński.
97. *Stawiszcze*, pow. Dubieński.
98. *Stytyczewo*, pow. Piński.
99. *Szpanów*, pow. Rówieński.
100. *Swiniuchy*, pow. Krzemieniecki.
101. *Swiniuchy*, pow. Horochowski.
102. *Swięcica*, pow. Chełmski.
103. *Topiliszcze*, pow. Włodzimierski.
104. *Tołkowo*, pow. Kobryński.
105. *Warszawa*, Targowa 82.
106. *Wierzcholesje*, pow. Kobryński.
107. *Wilhory*, pow. Rówieński.
108. *Właszczańce*, pow. Krzemieniecki.
109. *Wolica*, pow. Włodzimierski.
110. *Wołowel*, pow. Drohiczyński.
111. *Worotniów*, pow. Łucki.
112. *Zadubje*, pow. Łuniniecki.
113. *Zawielowje*, pow. Drohiczyński.
114. *Zdołbunów*, Sadowa 43.
115. *Zditowo*, pow. Drohiczyński.
116. *Zółtki*, pow. Wilejski.
117. *Zorniszcze*, pow. Łucki.
118. *Żuków Nowy*, pow. Rówieński.
119. *Żytnowicze*, pow. Piński.
120. *Zawidów*, pow. Horochowski.

NR. I. 1936

EWANGELICZNY CHRZEŚCIJANIN

ORGAN ZWIĄZKU SŁOWIAŃSKICH ZBORÓW EWANGELICZNYCH CHRZEŚCIJAN W POLSCE

T R E Ś Ć:

O, BOŻE, BOŻE, DAJ MI SIŁY...

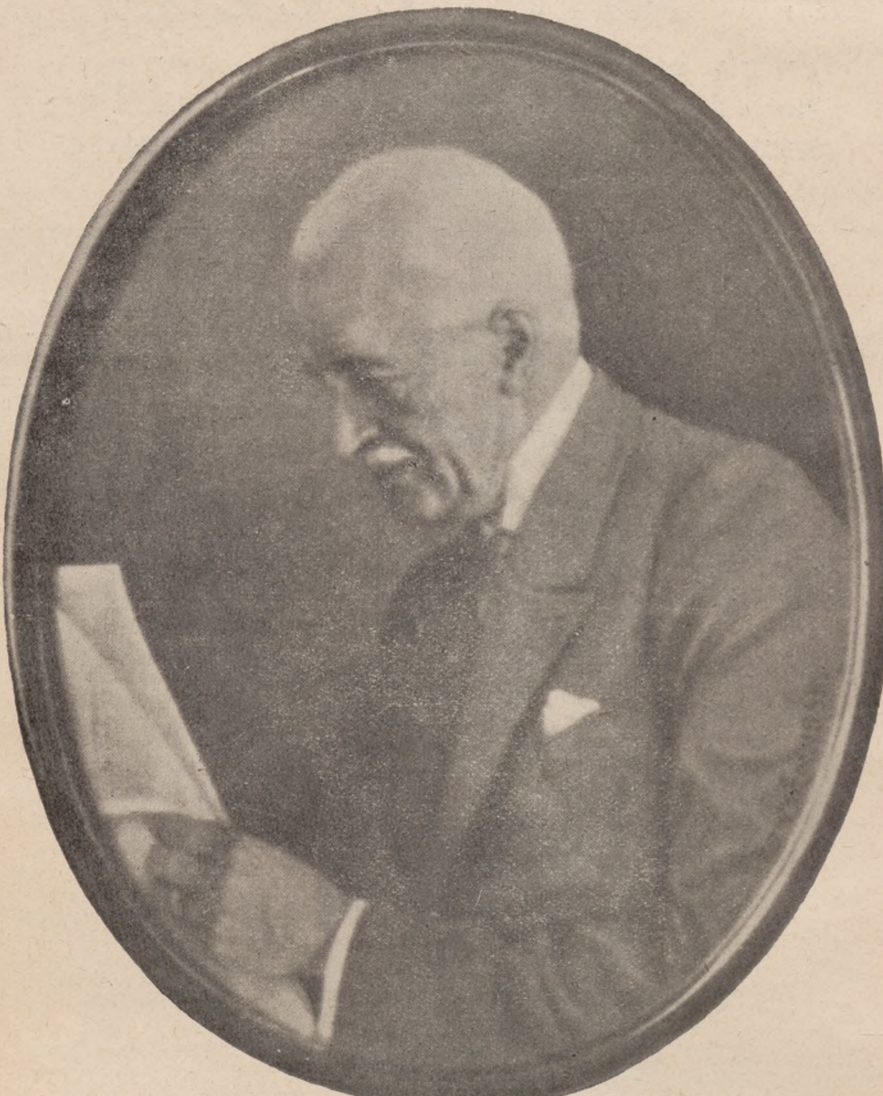
(Pieśń religijna. Melodja własna.)

„Aleć Ja wam powiadam: Miłujcie nieprzyjacióły wasze; błogosławcie tym, którzy was przeklinają; dobrze czyńcie tym, którzy was mają w nienawiści, i módlcie się za tymi, którzy wam złość wyrządzają i prześladują was."
S. Mateusz V, 44.

O, Boże, Boże, daj mi siły
Za bliźnich życie oddać swe
I w sercu zawsze, do mogiły,
Przebaczać wrogom krzywdy wsze.
Nie dozwól z kłamstwem się pogodzić
Choć jest tak trudnym życia bój,
Lecz naucz mię w Twej prawdzie chodzić,
Gorących modłów śląc Ci rój.

Choć wszyscy w świecie, drogi Panie,
Przekleństwem swem piętnują mię,
Lecz Twoje pełniąc przykazanie,
Otwieram im objęcia swe.
Kamienie w pierś mą niech rzucają,
Nie rozumiejąc uczuć mych,
Niech nienawidzą, przeklinają,
Ja kocham, kocham wszystkich ich.

W cierpiącej duszy Twoją wolę
Wypełniać dodaj, Panie, sił,
Na wszelką wrogów samowolę
Bym dobrym i cierpliwym był.



Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacy Mościcki

Swięto Dostojnego Solenizanta.

Polska — to słowo, które nie zamiera na ustach wielu miljonów ludzi.

Polska — to imię, które przetrwało wieki całe i dla którego wiele pokoleń żyło i pracowało, oddając swe wszystkie siły, myśli, czyny, a jeśli zaszła potrzeba, to nawet ostatnią kroplę krwi.

Polska — to imię, do którego wznosiły się westchnienia tysiąca tysięcy przodków udręczonych w półtorawiekowej niewoli pod jarzmem zaborców.

Dziś, wysoko i dumnie łopocą biało-czerwone sztandary, symbol wolności i mocarnego odrodzenia narodu polskiego. Wznoszą się one w dniu 2 lutego na cześć Najwyższej Głowy Państwa, Prezydenta Rzeczypospolitej Polski prof. Ignacego Mościckiego, by zamanifestować radość narodu w dniu święta Imienin Dostojnego Solenizanta.

* * *

W kaplicy Centralnego Zboru Ewangelicznych Chrześcijan w Warszawie przy ul. Targowej 82, odbyło się pod przewodnictwem prezesa Związku Słowiańskich Zborów Ewang. Chrz. br. inż. L. Szenderowskiego, przy licznym udziale członków i gości, podniosłe zebranie poświęcone Odrodzeniu Państwa Polskiego, Dostojnemu Solenizantowi oraz ustosunkowaniu się Związku Ewang. Chrz. w Polsce do tych faktów oraz Władzy Zwierzchnej wogóle.

Br. inż. L. Szenderowski w mocnych słowach przedstawił w jak trudnych, wprost tragicznych warunkach powstał rozwój Ewangelicznych Chrześcijan na terenie dzisiejszej Rzeczypospolitej Polskiej, będącym pod zaborem carskiej Rosji, kiedy to w r. 1909, w m. Kowlu, powstał pierwszy Zbór Ewangelicznych Chrześcijan. Był to okres okrutnych prześladowań, tortur i bicia nahajami bezbronnych na klęczkach modlących się mas. Dopiero z chwilą Wskrzeszenia Państwa Polskiego, które wykazało całkowitą tolerancję wyznaniową, prześladowania te ustały. To też Zbór Ewangelicznych Chrześcijan w Warszawie zanosił serdeczne dziękczynne modlitwy za wolną Rzeczypospolitą Polską i za Jej Władzę Zwierzchnią w osobie Dostojnego i wielce rozumnego Solenizanta prof. Ignacego Mościckiego, prosząc Boga o udzielenie Mu długich lat życia i zdrowia i o pomoc w rządzeniu Krajem naszym w dzisiejszych tak trudnych czasach.

ANATOL OSIPOW.
abs.

TELEGRAM

wysłany do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu Jego Imienin.

Jaśnie Wielmożny Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
prof. Ignacy Mościcki na Zamku.

Czcigodnemu Dostojnemu Solenizantowi Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, Związek Słowiańskich Zborów Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce zasyła najserdeczniejsze życzenia i zanosi modły do Wszechmocnego Boga. o udzielenie Mu długich lat zdrowia i pomyślności.

W imieniu Związku inż. L. Szenderowski
prezes Związku

Ks. J. NAUMIUK

WZÓR DO NAŚLADOWANIA

„Proszę was tedy, bądźcie naśladowcami moimi"
1 Korynt. 4 w 16.

Wielkie dusze i wzniosłe idee mają jakąś względem siebie sympatję, jakieś instynktowne powinowactwo. Kiedy ludzie poziomi pełzają w pyle ziemskim i lada czem gaszą pragnienia swojego serca, ludzie wyższego ducha podnoszą się w sfery nadziemskie i w świecie duchowym szukają dla siebie pokarmu. To też skoro spotkają ideę swoim tęsknotom pokrewną, lgną do niej całą siłą uczucia i odtąd całem szczęściem, rozkoszą i treścią ich życia jest miłość i ofiara dla obranej idei. Jest to coś na podobieństwo owego handlarza pereł, o którym mówi opowieść ewangeliczna, który, znalazłszy w obiegu jedną najpiękniejszą perłę, oddał za nią cały swój majątek. Istotnie taki człowiek oddaje wszystko dla swego ideału, zapomina o sobie, staje się narzędziem, niewolnikiem i ofiarą wyższej myśli. Szyderstwo tłumu i nędza materjalna stają się jego towarzyszami życia. Ale to nie jest zdolne przygasić ognia miłości do poślubionej myśli, ani go popchnąć na drogę zdrady.

To są prawdziwi Prometeusze ludzkości, którzy kosztem swego życia przynoszą ogień niebieski na ziemię... Prawda, że ten ogien trawi często ich samych, że to ofiarne życie kończy się pod toporem oprawcy, albo na łożu szpitalnem, ale dzieje przechowują pamięć tych mężów, a wskazując na ich popioły wołają uroczyście: „Imiona ich zapisane są w Księdze żywota!"

Otóż takim Prometeuszem w chrześcijaństwie był Paweł Ap. Skoro Go głos Zbawiciela powołał pod murami Damaszku, skoro przejrzał na duszy i zrozumiał te słowa: *„albowiem mi ten jest naczyniem wybranem, aby nosił imię moje".. Dz. Ap. 9 w 15*, już od tej chwili ginie w nim Szaweł, ginie człowiek, ginie *„obywatel rzymski"*, a zostaje *„więzień Chrystusa"*, jak się sam często nazywał. Słuchajmy, jak tę swoją miłość do Chrystusa wyraża on własnemi ustami, i niech te słowa utkwią nam żywo w pamięci. Jesto, jakgdyby, cały dekalog chrzecijanina, i gdyby nas pytano co ma być ciągłym przedmiotem rozmyślań ucznia Chrystusowego, wskazalibyśmy bez wahania tą spowiedź Ap. Pawła. Brzmi ona tak w jego ognistej mowie: *„Myśmy głupi dla Chrystusa..., myśmy słabi..., bezecni..., łakniemy i pragniemy..., nadzy jesteśmy..., bywamy policzkowani... i tułamy się..., staliśmy się jako śmiecie tego świata i jako omieciny u wszystkich aż dotąd." (1 Kor. 4 w 10-13).*

Oto jest ogólny obraz poświęceń Apostoła dla Chrystusa, obraz naszkicowany jego własną ręką. Jakież jego olbrzymie rozmiary! Jakie rysy wydatne, jaki ognisty koloryt, jakie wszystko dziwne dla naszej źrenicy, która przywykła do samych mierności!

Przystąpmyż teraz do szczegółów tego obrazu, przypatrzmy się zbliska tej czynnej i bezgranicznej miłości, jaką ukochał Apostoł swego Mistrza i Jego naukę. To studjum nauczy nas wiele, a przynajmniej wyjaśni nam tą smutną tajemnicę dla-

czego my sami i inni nasi bracia jesteśmy tacy słabi i anemiczni duchowo.

I tak Paweł Ap. tak ukochał sprawę Królestwa Chrystusowego, że poza niemi nic więcej nie widział, nie znał i o nic więcej się nie troszczył. Jezus ukrzyżowany i Jego Ewangelja była jakgdyby przepaścią, która Go pochłaniała, gwiazdą, która go prowadziła, tchnieniem, które go ożywiało. Słusznie więc mógł powiedzieć: *„Mnie żyć jest Chrystus"*. Serce Ap. Pawła płonęło ogniem jednego tylko uczucia: pociągnąć cały świat do stóp Chrystusa, chociażby kosztem własnego zbawienia (czytaj: *Filipen. 1 w 8; Tesal 2 w 8; Rzym. 9 w 1 i 3)*. Jakiż to ogień miłości! *„Wydać duszę"*, pragnąc odrzucenia i piekła, byle poprzeć sprawę Chrystusową, byle się przyczynić do zbawienia ludzkości.

Oto jeszcze jeden rys, charakteryzujący pragnienia Ap. Pawła — rys, któremu podobnego, zdaje mi się, nie znajdziesz. Mam na myśli ten moment, kiedy to Apostoł pragnął umrzeć, aby się połączyć z Chrystusem; sądził, że czas spocząć po trudach, czas pójść po zapłatę do Mistrza. Ale z drugiej strony widział jeszcze dużo pracy w winnicy Pańskiej, i serce pragnęło poświęceń. Stanęły przed nim dwie drogi: do szczęścia wiecznego i do dalszych krwawych trudów. Namysł jego nie był długi: wybiera ziemskie wygnanie, byle tylko dłużej służyć Chrystusowi. *„Ale zostać w ciele potrzebniej jest dla was" Filip. 1 w 24.*

Paweł Ap. nie pracował dla zdobycia chwały ludzkiej, pisze bowiem w liście do Galatów *w 6 r. w 14: „Ale ja nie daj Boże, abym się miał chlubić, tylko w krzyżu Pana Naszego Jezusa Chrystusa"...*

Nie pociągały go rozkosze tego świata: *„Na każdy dzień umieram przez chwałę waszą"*... Oto gonitwa serca Apostoła! Celem jego życia było zbawienie ludzkości, jego ambicją był tryumf Krzyża nad piekłem, jego rozkoszą było codzienne konanie na polu walk i poświęceń.

Podobnych rysów mógłbym ukazać więcej, lecz wszystkie one zdaje mi się, bledną wobec tego rzewnego wyznania, w którem serce Pawła, maluje się z całą potęgą, ze względu na obrany cel: *„dla któregom* (Chrystusa) *wszystko utracił i mam to sobie za gnój, abym Chrystusa zyskał". Filip. 3 w 8.* Czytając te słowa, widzimy tę postać wysoko uniesioną nad ziemią; widzimy jak z jednej strony potrąca stopą bogactwa, honory, rozkosze, z drugiej zaś wyciąga ręce do ludzi, aby ich pociągnąć ku Chrystusowi.

Najsłodszą nadzieją jego była rola serc ludzkich, obsiana ziarnem Ewangelji Chrystusowej: *„Albowiem któraż jest nadzieja nasza?... izali nie wy przed oblicznością Pana Naszego Jezusa Chrystusa?" (1 Tesal. 2 w 19).*

Radował się ze wzrostu wiary, miłości, świętości wśród wiernych *(Filip 1 w 18; 1 Tesal. 3 w 7)*. Bolał nad upadkiem wyznawców Chrystusa *(2 Kor. 2 w 4)*.

Chciałbym jeszcze napisać kilka słów o cierpieniach tego wielkiego chrześcijanina, które rozpoczęły się pod murami Damaszku, a skończyły się pod toporem kata. Kiedy myślę o tem, przekonuję się, że to jeden łańcuch cierpienia, jedna, że się tak wyrażę, rana, na którą składają się wszystkie możebne bóle, wszystkie krzyże, jakie mogą obarczyć ciało i duszę człowieka.

Jakiż to olbrzymi, a zarazem tragiczny obraz! *Damaszek, Ikonjum, Listra, Efez, Filippi, Korynt, Jero-*

zolima i Rzym, oto są jego ramy, a kamienie, więzy, rózgi, policzki, rozbicia na morzu i topór kata — to jego treść i koloryt!

Ale jakim pędzlem odmaluję ten obraz? Czy niedołężnem słowem potrafię oddać te tragiczne sceny, w których wszystko drga bólem i bucha płomieniem miłości! Nie, to zadanie nad moje słabe siły! Nic przeto nie mówiąc od siebie, podam drogim czytelnikom tylko nagi opis tych krwawych epizodów z życia Ap. Pawła i zostawię swobodę wyprowadzenia z nich pouczających wniosków.

I tak, ledwo się nawrócił w Damaszku, ledwo Imię Chrystusa wymówił w synagodze, już nienawiść współziomków godzi w jego życie: *„uradzili żydowie między sobą, aby go zabić". (Dz. Ap. 9 w 23)*. Uniknąwszy cudem tej zasadzki, przychodzi do Jerozolimy i znowu nań czyha skrytobójcze żelazo: *„a oni się starali jakoby go zabić" (Dz. Ap. 9 w 29)*. W Antjochji rozjuszony tłum wywołuje rozruchy i wyrzuca go z miasta. *(Dz. Ap. 13 w 15)*. W Ikonjum chcą go kamionować. *(Dz. Ap. 14 w 5)*. W Listrze kamionują. *(Dz. Ap. 14 w 18)*. W Filipach smagają rózgami, a potem osadzają w więzieniu. *(Dz. Ap. 19 w 29)*.

Ale czyż to już wszystko? Nie, to dopiero połowa kielicha, dopiero doszedłem do owego pożegnania Apostoła z wiernymi w Milecie, które było ostatnim uściskiem między ojcem a dziećmi. Duch Pawła, chciwy cierpień nigdzie się nie wyraził tak gorącym płomieniem, jak w tej stanowczej chwili. *(Dz. Ap. 20 w 32)*. Nie pomagają łzy i perswazje przyjaciół, idzie do Jerozolimy i nowe rozpoczyna zapasy...

Otwiera je ów złowrogi okrzyk: **„zgładź go!"** *(Dz. Ap. 21 w 36)*. Za tem hasłem piekielnem idzie cały łańcuch tragicznych przejść, który się urywa dopiero przy śmierci Apostoła.

Ważniejsze z nich są następujące: więzy i rózgi z rozkazu Klaudjusza *(Dz. Ap 23 w 24)*, pochód do Cezarei pod eskortą trybuna i dwuletnie tam więzienie; sądy przed Festusem i Feliksem; podróż do Rzymu w okowach, rozbicie na morzu i nareszcie Mamertyńska ciemnica.

Lecz wszystko to jest martwą, chociaż olbrzymią cyfrą, tylko zimnem wyliczaniem faktów. żeby więc uzupełnić nasz obraz i nadać mu chociaż odrobinę ciepła, dołączę do niego komentarz z własnych słów Ap. Pawła, w których on szkicuje krwawy dramat swojego życia:

„Sługami Chrystusowymi są, więcej ja: w pracach obficiej, w razach nad miarę, w więzieniach obficiej, śmierciach częstokroć. Od żydów wziąłem pięć kroć po czterdzieści plag bez jednej. Trzykrociem był bity rózgami, razem był kamionowany, trzykroć się ze mną okręt rozbił, dzień i noc byłem w głębokości morskiej..." *(2 Kor. 11 w 23...)*.

Ale nie na tem koniec. Pozostało jeszcze kilka kropel krwi w żyłach Apostoła i resztki życia styranego pracą i cierpieniem, jakby smutne niedobitki długoletniej kampanji Ewangelji. I te resztki postanawia oddać Chrystusowi, oświadczając uroczyście: *„mnie umrzeć jest zyskiem"*. Nareszcie zabłysnął miecz Cezara; pod jego ciosem spadła głowa największego chrześcijanina, który jedno obrał, jedno poślubił, jednemu służył aż do ostatniego uderzenia serca — Jezusa ukrzyżowanego.

Słusznie też napisał do Koryntjan: *„bądźcie naśladowcami moimi!"* Czy jesteśmy??...

ks. MARTIN PRICE
Honorowy Sekretarz Tow. Miłośników Pisma Świętego

CZYTAJ BIBLJĘ.

Biblja jest zaiste najcudowniejszą księgą świata. Niezależnie od tego, z jakiego punktu widzenia na nią patrzymy. *Biblja* jest przedmiotem podziwu wieków. *Biblja* przesiąknęła w krew narodów ewangielickich. Jej zawdzięczamy naszą uwszelką radość i światło. Ciągle jeszcze jest ona wspaniałem dłutem, które nas kształtuje. Wszystkie najszlachetniejsze jednostki, które pracowały dla dobra współbraci, urabiały umysł swój przez Słowo Boże. *Biblja* jest naszym najcenniejszym



mysłowość i moralność. Duch *Biblji* był tajemnicą naszego męstwa i charakteru. Dzięki niej stawaliśmy do walki w obronie wolności i wiary. W naszej narodowej strukturze byliśmy tworami jednej Księgi, i ona ciągle jeszcze jest naszym przewodnikiem, naszem natchnieniem. *Biblja* jest wytyczną dla postępków i ideałem dla charakteru. Przeniknęła do naszego języka i do naszych praw; jej zawdzięczamy skarbem. Do Anglji przyszła *Biblja* w chwili, gdy naród najbardziej potrzebował jedności i bohaterskiego ducha: jedno i drugie osiągnięte zostało w 1611 r. Widzimy w tem palec Boży. Godzina wybiła — i moc Boża objawiła się. W ciągu wieków całych przygotowywał Bóg i naród i Księgę. W VII-em stuleciu przez Bedę, w IX-em przez króla Alfreda, w XIV-em przez Wyclif'a, w XVIIem przez Tyndale'a, przez Reformację

Erazma i Lutra, która była jakby odkrycie nanowo *Biblji*. Oto chwila wyzwolenia ducha i Księgi: — tak oto przyszło Odrodzenie Ewangeliczne za Wesley'a.

W *Biblji* ujrzeliśmy pierwszy obraz świata i takim już on dla nas pozostanie. Autoryzowany przekład *Biblji* jest rzeczą najbardziej godną uwagi w dziejach świata. Rozbrzmiewa nam w uszach jak dźwięki muzyki niebiańskiej, której zapomnieć niepodobna; rozlega się, jak głos kościelnych dzwonów. Wszystko, co jest pięknego, szlachetnego, czystego i przejętego skruchą, przemawia do nas wieczyście z kart *Biblji*. Dickens włożył egzemplarz *Biblji* do swego chłopięcego węzełka, kiedy wyruszał na obczyznę. Huxley nazwał *Biblję* „Magna Carta" biednych i uciśnionych.

W *Biblji* są zawarte zamysły Boże, położenie ludzi, droga do zbawienia, potępienie grzeszników i szczęście wierzących. Jej nauka jest święta, jej nakazy obowiązują, jej opowieści są prawdziwe, jej postanowienia — niezmienne.

Czytaj ją, by być mądrym; wierz jej, by być rozumnym; czyń według niej, by stać się świętym. Ona ci będzie światłem, któreby cię wiodło; pokarmem, który cię pokrzepi; pociechą, która cię rozraduje. Ona jest przewodnikiem pielgrzyma, podporą wędrowca, busolą żeglarza, znamieniem chrześcijanina. Tu Raj jest przywrócony, niebo otwarte i bramy piekielne odsłonięte. Chrystus jej tematem, nasze dobro jej zadaniem, uwielbienie Boga — jej celem. Ona winna wypełniać umysł, rządzić sercem, kierować krokami.

Czytaj ją wolno, często, nabożnie. Ona jest źródłem bogactwa, Rajem Chwały, strumieniem radości. Daną ci jest na drogę życia, otwartą będzie w godzinę sądu, niezapomnianą będzie wiecznie. Ona rodzi największą odpowiedzialność, nagradza najcięższy trud i będzie potępieniem tym wszystkim, którzy naśmiewają się z jej świętej treści.

Wszystkim naszym czytelnikom polecamy CZYTANKI do codziennego studjowania Pisma Św. w językach polskim i ukraińskim, wydane przez Polskie Towarzystwo Miłośników Pisma Świętego. Wszelkie zamówienia należy kierować p. a.: Honorowy Sekretarz „Polskiej IBRA" ks. dr. M. Price, Warszawa, Marszałkowska 95.

Na zebraniu Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego w Kingsway-Hall w Londynie, które odbyło się dn. 25 września z. r. stwierdzono, że Towarzystwo w ubiegłym roku rozesłało po całym świecie 11 miljonów Biblij i jej części w 696 językach. Prof. D. Adolf Keller z Genewy mówił o prześladowaniu chrześcijan w Rosji, przyczem wielką rolę odgrywa tam nienawiść do Biblji. Nie wolno sprowadzać Biblji do Rosji, nie wolno ich tamże drukować, co nie przeszkadza, że stare egzemplarze Pisma Św. bywają pilnie czytane. Jeżeli jednak u więźnia znajdą Biblję lub Nowy Testament, oznacza to zaostrzenie kary, a w niektórych wypadkach nawet i śmierć

(Gł. Koś.).

●● DZIAŁ MŁODZIEŻY. ●●



Chór Młodzieży Ewangelicznych Chrześcijan we wsi Horodyszcze k/Łucka.

Spij, Bracie, śpij...

Poświęca się pamięci zmarłego Kierownika Wszechświatowego ruchu Ewangelicznych Chrześcijan, ś. p. inż. Jana Prochanowa.

Szemrze, płacze wiatr jesienny,
Wieje nad polami,
Tak nam ciężko, że Cię, Bracie,
Niema między nami.
Tyś tak wcześnie nas zostawił
Wszedłeś w niebios bramy,
I równego dzisiaj Tobie
Pośród nas nie mamy.
Tyś daleko od ojczyzny
Leżysz tam, w Berlinie
Lecz Twa pamięć w naszych sercach,
Nigdy nie zaginie.
My skłaniamy nasze głowy
U stóp Twej mogiły,
Jeszcze trawą nie pokrytej,
Tak świeżej, tak miłej.
Śpij spokojnie drogi, miły,
Śpij, Bracie Prochanow,
Chrześcijanie nie zapomną
Twych „Guśli", „Tympanów".
Tyś zostawił nam Twe hymny
Ich w zborach śpiewamy,
Z wielkim smutkiem i ze łzami
Ciebie wspominamy.
Przyjdzie wiosna, przyjdzie lato,
Będą rosnąć kwiaty,
Cała ziemia się przemieni
W odrodzenia szaty.
Przyjdzie czas i Twe życzenie
Spełnione zostanie,
Twa ojczyzna pozna Boga,
Od snu zmartwychwstanie.
Śpij i czekaj na nas, Bracie,
Przyjdziemy do Ciebie,
Zaśpiewamy wspólne hymny
Przed Zbawcą na niebie.

Grudzień 1935. Chotowica.

M. PODWORNIAK.

W związku z rozwojem pracy młodzieży chrześcijańskiej przy Zborach Związkowych i związanemi z tem trudnościami organizacyjnemi, podajemy poniżej Statut Młodzieży Chrześcijańskiej przy Zborach Ew. Ch., który będzie pomocą dla kierowników i prezesów kół młodzieży przy organizowaniu nowych kół i racjonalnem prowadzeniu pracy młodzieży w tych kołach.

Z polecenia Oddziału Młodzieży Związku Sł. Zb. Ew. Ch.

REDAKCJA

STATUT

MŁODZIEŻY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ PRZY ZBORACH EWANGELICZNYCH CHRZEŚC.

O tem rozmyślaj, tem się zabawiaj, aby postępek twój jawny był wszystkim. Pilnuj samego siebie i nauczania, trwaj w tych rzeczach; bo to czyniąc, i samego siebie zbawisz, i tych, którzy cię słuchają. I Tym. 4, 15—16).

1. CEL i OGÓLNY ZARYS DZIAŁALNOŚCI KOŁA.

§ 1. Koło młodzieży chrześcijańskiej ma za swój cel, przyczyniać się do wprowadzania w życie nauki Chrystusa drogą rozwoju duchowej, oświatowej, wychowawczej i umoralniającej działalności.

§ 2. Aby osiągnąć powyższe cele, koło winno urządzać zebrania: a) modlitewne; b) duchowno-literackie; c) biblijne; d) wychowawczo-oświatowe; i e) miesięczne-doradcze i roczne-sprawozdawcze.

§ 3. W celu rozwoju działalności koło organizuje wśród swoich członków następujące sekcje: 1) duchowno-literacką; 2) wychowawczo-oświatową; 3) chóralną; 4) muzyczną; 5) odwiedzającą; 6) pracy i 7) gospodarczą. Każda z tych sekcji winna mieć stosownego dla siebie kierownika, pod kierunkiem którego wprowadza w życie swą działalność w następującym porządku: a) Duchowno-literacka sekcja uczy się różnych utworów literackich, opowiadań, deklamacji, pisze referaty i t. p. b) Sekcja wychowawczo-oświatowa uczy się początków czytania, pisania, grzeczności, skromności i chrześcijańskiego uszanowania względem bliźnich; c) Sekcja chóralna uczy się poznawać nuty i wogóle śpiewy chóralne; d) Sekcja muzyczna uczy się gry psalmów duchownych na różnych instrumentach muzycznych dla wysławiania Pana (Psalm 150, 3-6); e) Sekcja odwiedzająca winna odwiedzać chorych duchowo i cieleśnie, po domach i szpitalach, zwiedzać więzienia i inne miejsca, prowadzić rozmowy o zbawieniu grzeszników przez Chrystusa, okazując bliźnim pomoc duchowną i materjalną; f) Sekcja pracy winna uczyć członków pracy ręcznej, jako to: haftu, szycia, kroju, rysunków, kreślenia i innej pracy około gospodarki wiejskiej, czyniąc wszystko, co jest pożyteczne i co powiększa chwałę Bożą; g) Sekcja gospodarcza prowadzi całą gospodarkę koła, dba o porządek podczas zebrań, usługuje w czasie urządzanych przez koło uroczystości, wieczorków miłości w duchu Chrystusowym i t. p.

Uwaga: Każdy członek może brać udział we wszystkich sekcjach, o ile

ma takie życzenie i odpowiednie zdolności.

2. PRAWIDŁA PRZYJĘCIA CZŁONKÓW DO KOŁA.

Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie (Psalm 118, 26). Albowiem czynem jego jesteśmy, stworzeni w Chrystusie Jezusie ku uczynkom dobrym, które przed tem Bóg zgotował, abyśmy w nich chodzili.
(Efez. 2, 10).

§ 4. Członkami Koła mogą być osoby obojej płci, które świadomie wyrażą swe życzenie, że pragną pracować w jedności ducha i w związku pokoju, podporządkowując się wszystkim uchwałom koła, w granicach wieku od 16 do 35 lat, dla osób stanu wolnego i do 30 lat, dla osób żonatych i zamężnych.

Uwaga. Co do granicy wieku to wyjątek stanowią członkowie honorowi, którzy mogą być dożywotnymi członkami koła.

§ 5. Osoby, pragnące być członkami koła, składają o tem piśmienne zawiadomienie na imię Zarządu koła, po czem odbywa się odpowiednie badanie i jeżeli nic nie stoi na przeszkodzie, to Zarząd wciąga kandydatów do liczby odnośnych członków i podaje do zatwierdzenia na ogólnem zebraniu koła.

§ 6. Członkowie koła dzielą się na: czynnych, honorowych i wspierających. Czynnymi członkami koła mogą być tylko członkowie zboru; mogą oni być wybierani do kierowania pracą w kole i mają prawo decydującego głosu. Członkowie zaś wspierający mają prawo doradczego głosu i mogą brać udział we wszelkiej działalności koła za wyjątkiem przemowy na zebraniach koła. Na honorowych członków koła przechodzą ci czynni członkowie, którzy swoją pracą i środkami dowiedli swej gorliwej i pożytecznej wierności dla spraw koła.

§ 7. Członkowie koła, nie wypełniający swych obowiązków zgodnie z niniejszemi wskazówkami i innemi uchwałami walnych zebrań koła i tem szkodzący rozwoju działalności jego, będą po trzykrotnem napomnieniu, zgodnie ze Słowem Bożem, wyłączani z liczby członków koła.

Uwaga. Członkowie, usuwający się na krótki przeciąg czasu z koła, składają o tem piśmienne zawiadomienia na imię Zarządu Koła. Przy przejściu zaś członków z jednego koła do drugiego lub też przy wyjawieniu ich życzenia o zupełnem wystąpieniu z liczby członków, członkowie ci winni złożyć piśmienne zawiadomienie do Zarządu koła i zwrócić swe legitymacje. Kto nie wypełni tego, będzie uważany za wyłączonego zgodnie z § 7.

3. WALNE ZEBRANIA KOŁA.

A wszystko, cokolwiek czynicie w słowie albo w uczynku, wszystko czyńcie w imieniu Pana Jezusa, dziękując Bogu i Ojcu przezeń (Kol. 3, 17).

§ 8. Głównym czynnikiem, kierującym całą działalnością koła jest walne zebranie, obowiązki którego są następujące: a) Wybór Zarządu koła i Komisji Rewizyjnej; b) Zatwierdzenie różnych sprawozdań i rachunków; c) Wysłuchanie i zatwierdzanie wszelkich projektów działalności Zarządu i Komisji Rewizyjnej; d) Zatwierdzenie członków, wstępujących do koła i usuwających się z tegoż i t. p.

Uwaga. Wszelkie wnioski i uchwały na walnych zebraniach koła winny być zapisywane do specjalnej książki protokółowej i podpisywane przez prezydjum Zarządu.

4. ZARZĄD KOŁA.

Wszelka gorzkość, i zapalczywość, i gniew, i wrzask, i bluźnierstwo, niech będzie odjęte od was, ze wszelaką złością; ale bądźcie jedni przeciwko drugim dobrotliwi, miłosierni, odpuszczając sobie, jako wam Bóg w Chrystusie odpuścił. (Efez. 4, 31—32).

§ 9. Do kierowania sprawami koła wybierany jest Zarząd, w skład któ-

rego wchodzą: prezes, wiceprezes, skarbnik i sekretarz; do Zarządu należą również i kierownicy w poszczególnych sekcjach koła.

§ 10. Zarząd winien spełniać następujące czynności: 1) Wprowadzać w życie wszystkie uchwały walnego zebrania; 2) Zwracać uwagę na zachowywanie się członków koła oraz na działalność sekcji i brać udział w sprawach, jakoteż i w kierowaniu temi sekcjami; 3) Prowadzić wszystkie sprawozdania i wszelkiego rodzaju korespondencje z pokrewnemi kołami i związkami; 4) Przyjmować członków do koła zgodnia z § 5 i wyłączać ich zgodnie z § 7 i 5). Zwoływać co miesiąc doradcze i raz w rok sprawozdawcze zebrania koła.

Uwaga. Posiedzenia Zarządu w celu omówienia spraw o działalności koła winny być urządzane nie mniej, nż 2 razy na mesiąc, a wszelkie uchwały powinny być urządzane nie mniej, niż 2 rakółowej i stwierdzone podpisami tegoż Zarządu. Sprawy zaś przekraczające zakres kompetencji Zarządu, podaje on walnemu zebraniu do rozstrzygnięcia.

5. ŚRODKI KOŁA.

Kto skąpo sieje, skąpo też żąć będzie; a kto obficie sieje, obficie też żąć będzie. Każdy jako umyślił w sercu swem, tak niech uczyni, nie z zamarszczeniem ani z przymuszenia; albowiem ochotnego dawcę Bóg miłuje (2 Kor. 9, 6-7).

§ 11. Środki materjalne koło uzyskuje: a) ze składek członkowskich, uchwalonych na ogólnych zebraniach koła; b) ze sprzedaży literatury i różnego rodzaju robótek ręcznych i c) z różnych dobrowolnych ofiar i kolekt i t. p.

§ 12. Środki te dzielą się na fundusze: 1) Na sprawę rozpowszechniania Ewangelji Chrystusowej; 2) Na cele oświatowe i 3) Na cele dobroczynne i t. p.

Uwaga. Wszystkie składki i ofiary, jakie wpłynęły do kasy koła, nie podlegają zwrotowi.

6. REWIZJA DZIAŁALNOŚCI ZARZĄDU KOŁA.

Aby człowiek Boży był doskonały, ku wszelkiej sprawie dobrej dostatecznie wyćwiczony (2 Tym. 3, 17).

§ 13. Rewizja wszelkich czynności koła bywa dokonywana przez upoważnioną do tego Komisję Rewizyjną, która na walnem zebraniu koła podaje do wiadomości sprawozdanie o jej działalności.

§ 14. Cała działalność koła winna odbywać się pod opieką i nadzorem doświadczonych starszych braci, wyznaczonych na to przez miejscową Radę zborową i przyjętych przez walne zebranie koła.

HALLO! UWAGA!

Zawiadamiamy wszystkie Oddziały i Koła Młodzieży Ewangelicznych Chrześcijan, że z Bożą pomocą, projektowane jest zwołanie wielkiego Zlotu Młodzieży na Zielone Święta w dn. 31 maja i 1-go czerwca r. b. Miejsce zwołania tego Zlotu będzie podane w następnym numerze naszego czasopisma. Narazie prosimy wszystkie Koła Młodzieży o rozpoczęcie przygotowań do tego Zlotu, a więc: śpiewy, deklamacje, djalogi i t. p.; chodzi o to by przedstawiciele różnych Kół Młodzieży mogli przyjąć czynny udział w tym Złocie. Pożądanym jest udział w Zlocie wielu chórów Młodzieży. Niechaj na Zlocie nie zabraknie przedstawicieli żadnego Koła Młodzieży! Módlmy się, by Bóg łaskawy błogosławił nasze poczynania. Szczegóły w następnym numerze naszego organu.

Oddział Młodzieży.

DZIAŁ SPOŁECZNY.

MIĘDZYNARODOWA FEDERACJA PRZYJACIÓŁEK MŁODYCH DZIEWCZĄT W WARSZAWIE.

Pożyteczna ta instytucja założona została w r. 1877 przez panie 7 różnych krajów i na pamiątkę tego posiada jako godło 7-ramienną gwiazdę.

Celem Federacji jest roztaczanie opieki nad kobietami i dziewczętami przebywającemi na obczyźnie i nad kobietą podróżującą.

Instytucja posiada członków na całej kuli ziemskiej, przyczem Centrala jej mieści się w Neuchatel (Szwajcarja). Federacja obrała sobie jako motto swej pracy następujące prawdy:

1) Lepiej chronić niż ratować,

2) „Pan miłuje przychodniów, więc i my chcemy też ich miłować".

Przed jakimś mniejwięcej rokiem powstała placówka Federacji w Warszawie przy ulicy Żórawiej 15 m. 9. jako sekcja Społeczności Chrześcijańskiej w Warszawie i posiada schronisko dla przyjezdnych kobiet, hospicjum chrześcijańskie dla osób płci obojga oraz świetlicę. Przy schronisku zorganizowano również biuro pośrednictwa pracy. Federacja otacza opieką każdą kobietę, potrzebującą pomocy, bez względu na narodowość i wyznanie.

Bardzo wiele dziewcząt z prowincji przyjeżdża w poszukiwaniu pracy do stolicy, z powodu jednak niedostatku, jaki cierpią, a także z braku doświadczenia padają niejednokrotnie ofiarą nikczemności ludzkiej.

Niewiasty więc, mające objąć posadę zagranicą, powinny we własnym swym interesie skomunikować się uprzednio z Federacją, która, mając członków we wszystkich krajach, może z łatwością zasięgnąć informacyj co do przyszłych ich chlebodawców. Bardzo często bowiem zdarza się, że młode dziewczęta wyczytają w gazecie o wakującej posadzie zagranicą. Gdy się zgłoszą pod wskazanym adresem, zaofiarowywa im się posadę za bardzo dobrem wynagrodzeniem, a ponadto przysyła pieniądze na koszta podróży. Kiedy jednak przybędą na miejsce, okazuje się, że wpadły w ręce handlarzy żywym towarem, którzy umieszczają je w domach rozpusty. Dlatego też zaleca się matkom, aby przed wysłaniem swych córek do obcych miast czy krajów skomunikowały się uprzednio z Federacją, by zasięgnęła informacyj, co do rodziny, u której one mają być umieszczone.

Ale tu jeszcze nie kończy się działalność instytucji. Pomaga ona również emigrantkom, odwiedza kobiety przebywające w szpitalach warszawskich i nie mające tu żadnych krewnych.

Różnorodność spraw, jakie załatwia Federacja, jest ogromna. I tak np. zwraca się do niej bardzo poważny kupiec z Danji z prośbą o informacje co do osoby pewnego młodego człowieka z Warszawy, ubiegającego się o rękę jego córki. Chodzi o sprawdzenie, czy dane o pochodzeniu i posiadanym majątku są zgodne z prawdą. Po wykładzie okazuje się, że ów młody człowiek jest oszustem matrymonjalnym, poszukiwanym przez policję.

Kiedyindziej znów wpływa list

od jakiejś zrozpaczonej matki, której córka objęła posadę w Warszawie i nie daje o sobie znaku zycia. „Pomóżcie mi odnaleźć moje dziecko!“ — błaga. W takich wypadkach odwołuje się Federacja do 6. brygady policji kobiecej.

Powiadają, że najlepszą wymową są cyfry. Poniżej więc nieco danych statystycznych z działalności za czas od 1 stycznia do 31 października 1935 r.

Z hospicjum i z schroniska, prowadzonych przez sekcję, korzystało w czasie od 1.1 do 31.10 1935 r. 225 osób w ciągu 1147 dni.

Wydano bezpłatnych obiadów	457,	
Zgłosiło się po pracę i pomoc osób	385,	
Udzielono porad osobom	1066,	
Otrzymano zgłoszeń posad	343,	
Pośredniczono w uzyskaniu pracy w	87	wypadkach,
Udzielono doraźnej pomocy materjalnej w	9	„
Odwiedzono chorych w	213	„
Odwiedzono różne osoby, celem kontroli służby itp. w	161	„
Urządzono wycieczek z młodzieżą	3,	
Urządzono uroczystość wielkanocną dla osób	26.	

Wiele dziewcząt przychodzi w dni wolne od zajęć do świetlicy, aby spędzić czas w ciepłej atmosferze rodzinnej schroniska.

Praca warszawskiej placówki Federacji znajduje się pod widomym znakiem błogosławieństwa Bożego. Coraz więcej osób korzysta z jej cennych usług, i zasięg jej działalności stale się powiększa.

Adres: Międzynarodowa Federacja Przyjaciółek Młodych Dziewcząt, Warszawa, Żórawia 15 m. 9, telefon 8-50-34.

Wstrzymanie zbierania ofiar dla s. A. Semeniukowej.

W związku z „braterską odezwą“ umieszczoną w Nr. 7 (1935) naszego czasopisma komunikujemy, że z pomocą Bożą i dzięki żywemu współczuciu i szczerej miłości ofiarodawców, osiągnęliśmy potrzebną kwotę na kupno protezy dla kaleki S. Semeniukowej z Halinejwoli.

Donosząc do wiadomości zborów, poszczególnych członków i przyjaciół naszych, tą drogę dziękujemy najserdeczniej za dary bratniej miłości. Niech Wam Bóg Wszechmocny i łaskawy za to hojnie we wszystkiem wynagrodzi.

Jednocześnie prosimy o wstrzymanie nadsyłania dalszych ofiar. Sprawozdanie odnośne będzie podane do wiadomości w swoim czasie osobno.

Za Komitet niesienia pomocy
Skarbnik związkowy
Fr. Więckiewicz

O środkach na budowę domu związkowego.

Prosimy br. br. pracowników misyjnych i wszystkich członków, którzy podjęli się dobrej sprawy zbierania środków dla budowy domu związkowego zapomocą sprzedaży „cegiełek“, plakatów z mareczkami „Budujmy dom związkowy“, pocztówek pod tymże hasłem i innych wydawnictw, aby uzyskane tą drogą środki nadsyłać pod właściwym adresem nie zatrzymując dłuższy czas u siebie, za co będziemy bardzo wdzięczni.

KOMITET BUDOWY.

• • Z MISJI. • •

Doroczny tydzień modlitwy w kraju.

WARSZAWA.

Staraniem Światowego Związku Ewangelickiego (Oddział w Polsce) odbył się w Warszawie doroczny tydzień modlitwy od 5-go do 12-go stycznia b. r. Rozpoczęto ten tydzień modlitwy w kościele Anglikańskim na Sewerynowie, gdzie przy bardzo licznym udziale obecnych przemawiał ks. biskup Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego E. Bursche. Następnie takież zebrania odbyły się: we wtorek w sali Społeczności Chrześcijańskiej na Nowolipiu, gdzie przemawiali ks. superint. Kościoła Ewangelicko-Reformowanego St. Skierski i ks. pastor Zaunar, we środę w kaplicy Metodystów na Mokotowskiej, gdzie przemawiał br. Jesaków. we czwartek w sali konfirmacyjnej Zboru Ewangelicko-Augsburskiego na Królewskiej z udziałem w przemówieniach ks. profesora Szerudy i br. L. Szenderowskiego, w piątek w Kościele Ewangelicko - Reformowanym na Lesznie, gdzie przemawiał ks. pastor Jocz i na zakończenie w sobotę w sali Zboru Ewangelicznych Crześcijan na Pradze przy ul. Targowej z udziałem w przemówieniach ks. Z. Michelisa i ks. dr. M. Price.

Wszystkie te zebrania odbyły się przy bardzo licznym, wprost nienotowanym dotychczas udziale słuchaczy i bardzo głębokim nastroju modlitewnym. W Warszawie doroczne tygodnie modlitewne były urządzane już kilkakrotnie ale tak licznych i podniosłych zebrań jeszcze nie było. Oby te modlitwy, które w tak licznej mierze były zasyłane do Pana, były przez Niego wysłuchane. Jemu chwała, Jemu cześć!

Uczestnik.

KOWEL.

Kowelski zbór obchodził zapowiedziany przez Światowy Związek Ewangelicki doroczny tydzień modlitwy od niedzieli 5 stycznia 1936 roku. Stosownie do programu odczytywano Pismo Święte i zanoszono gorące modły do Boga. Na zebraniach uczestniczyli za małym wyjątkiem wszyscy członkowie zboru i sympatycy. Każdy wieczór nabożeństwa się rozpoczynały punktualnie o godz. 18-ej na które śpieszyli uczestnicy nie patrząc na dżdżystą pogodę, która trwała prawie przez cały tydzień. Modlitewny duch tych wieczorów był podniosły i zainteresowanie się do tego ruchu modlitewnego było nadzwyczajne. Odczuwaliśmy wszyscy doniosłość sprawy Bożej i moc działającego Ducha Świętego w sercach naszych będąc pewni tego, że za sprawą Jego byliśmy włączeni we wszechświatowy chór modlitewny miljonów serc zasyłających przed tron Łaski swe dziękczynienia, wyznania i prośby.

Świadomość duchownej łączności wierzących całego świata czyniła nastrój bardziej uroczystym. Wierzymy, że Sam Pan przez Świętego Ducha wzbudził serca do zorganizowania tego tygodnia aby przez to udzielić Swej łaski Kościołowi Swojemu w tych ciężkich czasach.

Mieliśmy już nieraz tygodnie modlitwy, ale takiego jak w tym roku, nie pamiętamy.

Fr. W.

* * *

Według wiadomości otrzymanych przez redakcję komunikujemy, że takież tygodnie modlitewne odbyły się w wielu zborach związkowych znajdujących się na terenach Wileńszczyzny, Polesia, Wołynia, Małopolski i t. d. Wszędzie towarzyszył tym zebraniom nastrój głębokiego zrozumienia pojednania dzieci Bożych całego świata we wspólnych modłach do Najwyższego.

Redakcja.

WRAŻENIA Z PODRÓŻY MISYJNYCH.

BŁUDÓW. 28 listopada spotkaliśmy się z br. A. Niczyporukiem w Łucku, udaliśmy się dalej koleją do Zwiniacz, aby stamtąd pojechać do Bludowa w pow. horochowskim, gdzie mieliśmy urządzić duchowo-budujące zebrania w tamtejszym zborze dla całej okolicy k/Horochowa. Zebrania te, według omówionego zgóry planu, rozpoczęły się w dniu 29. XI. i trwały do 1. XII. włącznie. Bywaliśmy przed tem w tym zborze i miejscowości wiele razy i urządzaliśmy tam budujące i inne zebrania, lecz takich widocznych błogosławieństw nie mieliśmy.

Nasze budujące nabożeństwa mieliśmy codzień rano od godz. 10-ej, na których brali udział przeważnie członkowie i sympatycy. Wieczorne o charakterze ewangelizacyjnem były dla wszystkich. Na każdem zebraniu dom modlitwy był przepełniony, a wieczorami obszerna sala nie mogła zmieścić słuchaczy. Godnem szczególnej uwagi to, że w tej miejscowości praca misyjna jest nadłamana przez zielonoświątkowców i inne niezdrowe prądy, jednak duch poszukiwań religijnych, zdrowych i trzeźwych nie ustał w ludzie. Pogoda nie była sprzyjająca; odległość domu modlitwy dla kolonistów znaczna, bo 3—5 i więcej km., błoto, wieczory ciemne i rozmaite inne niewygodne warunki nie mogły powstrzymać ludzi od tych zebrań. Było wielu takich, którzy jeszcze nigdy nie byli na zebraniach ewangelicznych i zadziwiającem było to, że obcych na te zebrania nikt specjalnie nie zapraszał, którzy tłumnie szli słuchać słowo Boże. Ci ludzie byli podobni do ryb płynących w poszukiwaniu przejrzystych wód w górnym biegu rzeki. Wrażenie wzruszające. Dzięki Bogu za pragnienia, któremi obdarza lud do szukania prawdy i zbawienia.

ŚWIĘCICA. Po powrocie z Bludowa, mieliśmy liczne zebrania w Kowlu, na których służyli nam braterstwo Marcinkowscy. W tym samym czasie urządzony był odczyt (3. XII) w jednem z kin miejskich, br. prof. Marcinkowskiego, który miał moralne powodzenie. 5. XII. udaliśmy się z br. Niczyporukiem koleją do Chełma, a stamtąd końmi (20 km.) do Święcicy w pow. chełmskim.

W tamtejszym zborze mieliśmy szereg budujących i ewangelizacyjnych zebrań. Jakkolwiek zbór ten nie liczny i małosilny, pracuje skromnie, jednak życie i pracę jego Bóg łaskawie błogosławi, bo pozyskuje dla Chrystusa i Ewangelji nowe placówki i powoli rozszerza sznury i kołki namiotu. I tu, jak w Bludowie, mieliśmy bardzo piękne i radosne zebrania, na których Słowo Boże cudownie ożywiało wszystkich nas opowiadających sprawy Boże i słuchających. Jesteśmy pewni w Panu, że te zebrania w wymienionych miejscach przyniosą błogosławione owoce dla królewstwa Bożego.

9. XII. po dwutygodniowej podróży i wytężonej pracy powróciliśmy do naszych domów i chociaż przemęczeni, lecz w błogim stanie ducha, szczęśliwi, że Pan był z nami i pomagał nam w tej pracy dla pogłębienia wiary, zbawienia naszych bliźnich i ku Jego chwale.

Po załatwieniu bieżących spraw na miejscu i świętach Bożego Narodzenia w rodzinach i zborach naszych, 31. XII. udaliśmy się, ale już we trójkę z br. Szenderowskim i A. Niczyporukiem znów w podróż misyjną, w której odwiedziliśmy: Horodyszcze Łuckie, Beresteczko i Olgówkę w pow. horochowskim. Znowu liczne zebrania, błogosławiona i radosna społeczność z braćmi i siostrami, narady Komitetu w b. ważnych sprawach dotyczących naszej pracy w przeszłości i na przyszłość, przyjacielskie pogadanki, wspólne budowanie się w wierze, gorące modły i świadectwa o Panu naszym tłumom ludzi, pozostawiły niezatarte wrażenia w naszych sercach.

HORODYSZCZE — Rów. i Równo Wol. 13 i 14 I. Znów wraz z br. A. Niczyporukiem służyliśmy zborowi w Horodyszczach

na uroczystościach Nowego Roku według st. st., gdzie odbyło się członkowskie zebranie, oddziałowa organizacja Młodzieży z okolicznych zborów i narady braterskie.

15-go mieliśmy doroczne posiedzenie Rówieńskiego Oddziału w zborze rówieńskim i błogosławione zebranie modlitewne zboru Rówieńskiego.

Fr. Więckiewicz.



Duchowy Zjazd Poleskiego Oddziału w m. Chomsku.

CHOMSK.

Duchowy Zjazd Poleskiego Oddziału Związku Ewangelicznych Chrześcijan w Chomsku. 4 i 5 stycznia b. r. przeżywaliśmy cudowne i niezapomniane chwile w naszym chomskim zborze. Właściwe zebrania budująco-ewangelizacyjne były wyznaczone na niedzielę 5-go stycznia, jednak już w sobotę oczekiwaliśmy naszych braci, a przybyć mieli: prezes Związku Sł. Zb. Ewang. Chr. br. L. Szenderowski, jego zastępca br. A. Niczyporuk i wiele innych. Jednak w sobotę bracia L. Szenderowski i A. Niczyporuk do nas przybyć nie mogli, bowiem zostali oni po drodze zatrzymani przez zbór w Symonowiczach. Smutnem to było dla nas, tembardziej, że ogłosiliśmy zawczasu o przyjeździe tych braci i dlatego na wieczorowem, sobotniem zebraniu sala była przepełniona. Wszyscy szczególnie oczekiwali na br. L. Szenderowskiego, pragnąc słyszeć jego przemówienia. Stało się inaczej. Pocieszaliśmy się jednak tem, że wym. bracia przybędą w niedzielę.

Na sobotniem wieczorowem zebraniu przyjmowali udział bracia kaznodzieje, którzy przybyli na zjazd duchowy z innych zborów, a więc br. Jan Mańkowski — kierownik Poleskiego Oddziału Związku, br. J. Świątoszczyk i br. P. Jakubowicz. Przyjmował też udział chór i orkiestra pod kierownictwem br. M. Samsoniuka, który w bardzo krótkim czasie zdołał wiele uczynić na tem polu pracy.

9-go stycznia odbywały się właściwe uroczystości zjazdowe. Przybyli br. br. L. Szen-

derowski i Niczyporuk. Z rana o 10-ej godz. rozpoczęło się przy natłoczonej po brzegi sali nabożeństwo poranne, na którem służyli Słowem Bożem br. br. L. Szenderowski, A. Niczyporuk i J. Mańkowski.

Br. A. Niczyporuk przemawiał na temat miłości Jakóba i Józefa, a br. L. Szenderowski na zakończenie przedstawił przykład wzorowej przyjaźni w osobach Jonatana i Dawida, wzywając wszystkich misjonarzy i pracowników ewangelicznych na Polesiu, do zawarcia takiejż dozgonnej przyjaźni pomiędzy sobą, przy jednoczesnem przyrzeczeniu wierności Zbawicielowi i Jego idei ewangelicznej oraz jeden drugiemu. Wezwanie to poruszyło braci pracowników, którzy w modlitwach swoich składali swe przyrzeczenia. Na zakończenie zebrania w podniosłym nastroju, zaśpiewano pieśń przyrzeczenia: „Wszystko Tobie dziś oddaje, wszystko Twojem musi być".

Po południu odbyło się posiedzenie pracowników i ewangelistów Polesia, na którem załatwiono wiele ważnych spraw dotyczących rozwoju pracy ewangeliczno-kulturalnej na Polesiu.

Wreszcie wieczorem, znowu przy przepełnionej sali, odbyło się uroczyste pożegnalne zebranie, na którem przemawiali br. br. Nowicki z Ostrówka, Jakimuk z Kobrynia, A. Pietrowski z Zawielowja, P. Jakubowicz z Pińska i br. br. A. Niczyporuk i L. Szenderowski na temat: „Cudowne Imię Jezus". W podniosłym nastroju zebranie zostało zakończone.

Na wszystkich uroczystościach i nabożeństwach otrzymaliśmy wiele błogosławieństw od Pana. Za zjazd, naukę wygłoszoną i obecność Pana w Duchu Św. niechaj będzie Jemu chwała.

B. Snitko.

STARODĘBCY.

Odjazd br. Sinkowca z Polesia na Wileńszczyznę.

Pożegnalne zebranie w Starodębcach odbyło się w dn. 27.I. b. r. Na zebraniu tem bracia i siostry składali swe życzenia dla br. P. Sinkowca błogosławieństwa Bożego w pracy ewangelicznej na Wileńszczyźnie, żałując jednocześnie, że brat ten opuszcza nasze biedne Polesie. To też żegnaliśmy go ze łzami.

Br. P. Sinkowca znam bardzo dobrze, jako jego współpracownik na Polesiu i mogę śmiało powiedzieć, że w wielkim stopniu przyczynił się on do rozwoju ruchu ewangelicznego na Polesiu. Nie żałował ani zdrowia, ani czasu dla pracy w winnicy Pańskiej. Często rozmawiając z nim widziałem łzy w jego oczach, łzy smutku, gdy mówił o tych, którzy nic nie robią dla Pana. To też często wymawiał tym osobom ich obojętność i lenistwo, zmuszając ich do pracy. Któż więc dziś zastąpi br. P. Sinkowca w jego pracy?

Prosimy o modlitwy za naszych braci pracowników na Polesiu, by Bóg łaskawy sam poruszył ich serca do ofiarnej pracy dla Niego. Br. P. Sinkowcu życzymy moc łaski i błogosławieństw od Boga i prosimy nie zapominać o Polesiu. *J. Roguś*

KIEJZIKI NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Chcąc być posłusznymi swojemu Nauczycielowi i jako ewangeliczni chrześcijanie, chcąc wykonać Jego wolę: „Idąc na wszystek świat każcie Ewangelję wszystkiemu stworzeniu (Mat. 28, 19)", wyprawiliśmy się w małą podróż misyjną do okolicznych zborów i placówek. Odwiedziliśmy przedewszystkiem Czeremoszniki, gdzie spotykaliśmy Nowy Rok i braliśmy udział w uroczystościach szkółki niedzielnej. Pozatem odbyły się tam ogólne zebrania dla wszystkich, w których my siostry brały udział w śpiewie, a br. br. Wojcieszonek i Boróka w przemówieniach.

Następnie udaliśmy się do wsi Trabowszczyzna, gdzie również mieliśmy błogosławione nabożeństwa; pozatem odwiedziliśmy wsie Swiły, Szici i na drodze powrotnej znowu Trabowszczyznę. Wszędzie cieszyliśmy się i radowali wspólnie z wierzącymi. Podróż nasza trwała tydzień cały w przeciągu którego zrobiliśmy 100 kil. częściowo piechotą, a częściowo furmankami. Do domów naszych wróciliśmy pokrzepieni na duchu i radośni. Chwała Panu za to. *siostra E. Protas.*



Duchowy zjazd w Beresteczku.

CZEWEL.

Na minione święta Bożego Narodzenia przybyli do nas bracia i siostry z Galicji, a mianowicie br. br. P. Ołyszko, J. Szwarc i inni. Cieszyliśmy się z tego powodu bardzo. Bracia ci służyli nam gorliwie Słowem Bożem oraz przy udziale sióstr — śpiewem. Musimy przyznać, że tak pięknego kwartetu jeszcze nie słyszeliśmy. Ta grupa misyjna odwiedziła również i okoliczne nasze zbory w Dubecznie, Krymnie, Smolarach, Halinej Woli i t. d.. wszędzie służąc Słowem Bożem i śpiewem. Zebrania wszystkie odbyły się przy licznem udziale słuchaczy, wtórowały im spokój, cisza i błogosławieństwo od Pana.

Niechaj Bóg łaskawy błogosławi tę grupę misyjną z Galicji, by jak najdłużej mogła pracować dla Niego. Serdeczne dzięki za miłe odwiedziny.

S. Bondar

KOSTOPOL.

Uroczyste święta Bożego Narodzenia spędziliśmy z wielką radością. Szczególnie na pierwszy dzień mieliśmy przecudne zebranie tych maluczkich — szkółki niedzielnej. Piękne deklamacje, śpiewy chóru dzieci, zrobiły niezatarte wrażenie na słuchaczach. Było to naprawdę piękne świadectwo o narodzonym w Betlehemie Królu Królów.

Na drugi dzień mieliśmy znowu piękną uroczystość naszej młodzieży. Na uroczystość tą zeszła się młodzież nie tylko z miasta, ale i z okolicznych wiosek, idąc częstokroć po 30 i więcej klm. piechotą, a ponieważ pogoda była cudowna, to też i zebranie było bardzo liczne. Program uroczystości, składający się z 20 numerów wokalno-literackich przeszedł nieoczekiwanie. Co to znaczy młodzież? Radość i zadowolenie biły ze wszystkich twarzy. Po uroczystości młodzież urządziła wspólną herbatkę, na której znowu w radości spędziliśmy kilka godzin. Młodzież przy tem składała obietnicę w dalszym ciągu gorliwie pracować dla Pana. Chwała Jemu za to! Oby Bóg łaskawy raczył dopomóc naszej młodzieży dotrzymać te obietnice.

K. Szkurski

● ● KRONIKA. ● ●

Z KRAJU.

* Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował profesora Politechniki Warszawskiej sen. W. Świętosławskiego ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Pozatem z ministerstwa ustąpił p. Chyliński wiceminister, poprzedni kierownik ministerstwa, a jego miejsce objął płk. Błeszyński.

* Z debaty sejmowej Komisji nad budżetem ministerstwa oświaty wynika, iż na etacie wyznania katolickiego znajduje się 14162 osoby, w tem 6629 proboszczów, 2859 wikarjuszy, 2267 alumnów i 648 zakonników. Duchownych wyznania ewangelickiego jest 573, w tem 379 pastorów i 116 pomocników. Wyznanie prawosławne zatrudnia 2920 osób, w tem 1028 proboszczów 340 rektorów i 1383 psalmistów; 39 osób należy do duchowieństwa mahometańskiego, w tem 17 imamów i 15 muezzinów.

* Dziennik Urzędowy Min. Opieki Społecznej w Nr. 14 z b. r. ogłosił okólnik w sprawie cmentarzy gminnych, celem zapewnienia miejsca spoczynku zwłokom, bez względu na wyznanie. Województwa mają przystąpić do opracowania odpowiednich planów.

* Stołeczna i prowincjonalna prasa ewangelicka w Polsce, na początku b. r. umieściła artykuł EwPolu p. t. „Ruch ewangeliczny rosyjski". W artykule tym w sposób przejrzysty przedstawiono powstanie i rozwój ruchu ewangelicznego w Rosji oraz wymieniono nazwiska osób biorących w tym rozwoju żywy udział, jak np. pułk. Paszkowa, inż. J. Prochanowa i in. kierowników ruchu ewangelicznego w Rosji. W artykule tym podkreślono specjalne zasługi w tej pracy J. Prochanowa, prezydenta Wszechrosyjskiego Związku Ewangelicznych Chrześcijan. Artykuł kończy się słowami: „Ruch ewangeliczny utracił swego przywódcę J. Prochanowa, który zmarł 6 października ub. r. w Berlinie. *„Naprzód! Ku szczytom boskiej doskonałości w Chrystusie."* Takie było hasło życia tego wyjątkowego ewangelisty Rosji i ruchu, któremu przewodził".

* Po kilku poważniejszych chorobach zmarł 21 stycznia r. b. Jerzy V, król Anglji. Wiadomość ta okryła żałobą całą Anglję i Imperjum Brytyjskie. Król Jerzy V był przez czas swych rządów bardzo lubiany przez swoich poddanych. Ubiegłego roku obchodził 25-letni jubileusz swego panowania. W związku z powyższem, we wtorek dn. 28 stycznia r. b. w kościele Ewangelicko-Reformowanym, w Warszawie odbyło się uroczyste nabożeństwo (wspomnienie pośmiertne) ku uczczeniu zmarłego króla Jerzego V. Na nabożeństwie był obecny Pan Prezydent Rzeczypospolitej, rząd i korpus dyplomatyczny.

* w Nr. 2 „Rycerza Niepokalanej" z r. b. czytamy: „Wytwórczość dewocjonalji w 38 proc. znajduje się w rękach żydowskich. A więc ci wyrabiają medaliki Matki Bożej, krzyżyki i t. p. Doprawdy wstydzić się powinniśmy, że pozwalamy żydom wyrabiać te niezbędne przedmioty kultu religijnego" Czyż nie ciekawe? Katolickie pismo stwierdza, że w 38 proc. świętości dla katolików wyrabiane są przez żydów.

* W Nr. 3 „Majaka" ukazał się protest p. D. Jasko przeciw nieetycznemu i niechrześcijańskiemu postępowaniu przywódców związku Jaroszewicza w Kobryniu.

ZE ŚWIATA

* Czasopisma donoszą, że w Moskwie ewangeliczni chrześcijanie zgromadzają się w budynku kościoła reformowanego. Wszyscy duchowni z Moskwy i okolicy zostali zesłani na wygnanie. Członków chóru kościelnego odesłano do obozu koncentracyjnego.

(Gł. Koś.)

* Z Rosji dochodzi wiadomość, że znów czterej pastorowie musieli opuścić swą pracę. Aresztowano ich i osądzono. 20 dalszych nie może wykonywać żadnej pracy duszpasterskiej. I oni wystawieni są na prześladowania, a może jest to już kwestja paru miesięcy, że ci ostatni przewodnicy zostaną wymordowani albo zesłani do robót przymusowych, a ostatnie kościoły zostaną zamknięte. Prawie wszystkie kościoły albo zburzono, albo zamieniono na muzea, jadłodajnie i t. p. 47 pastorów znajduje się od lat w pracach przymusowych na Syberji. (Gł. Koś.)

* Echa świąteczne. W roku zeszłym, kiedy przypadały święta Narodzenia Chrystusa Pana, partja komunistyczna w Rosji wezwała obywateli sowieckich, aby wznowili tradycję urządzania choinki. Wywołało to wielką sensację, gdyż dotychczas wszyscy, którzy urządzali choinki, byli prześladowani i karani. (Ew. Gór.).

* Prasa donosi, że w Sowietach przygotowuje się nową ustawę przeciw religji. W nowych miasteczkach ośrodków przemysłowych nie wolno pod karą odstępować miejsca pod budowę domów służących jakiemubądź kultowi. Dalej zakazano w większych osiedlach robotniczych urządzania publicznego czytania z książek religijnych. (Gł. Koś.).

* Do r. 1937 ma być religja z Rosji usunięta, stosownie do słów Stalina: „Zdetronizowaliśmy carów ziemi, zrzucimy z tronu i panów nieba". Straszna nagonka nienawiści rozszalała wszędzie. Nie może być większego okrucieństwa, jak donosi Szwajcarskie Ewangelickie Biuro Prasowe, nad to, że dzieci duchownych mogą być zachowane od śmierci głodowej jedynie w ten sposób, jeżeli publicznie wyrzekną się swych rodziców. (Gł. Koś.).

* W Japonji szerzy się ruch ewangelizacyjny, którego pionierem jest znany ewangelista Kagawa. On to obrał sobie cel stworzenia zborów „żywych" w liczbie miljona wierzących dusz. Wśród jego zwolenników jest najwięcej robotników. (Gł. Koś.).

* W Szwecji uczęszcza do Szkółek Niedzielnych 400.000 dzieci; nauką kieruje 30.000 nauczycieli. W lipcu b. r. odbędzie się w Oslo (Norwega) międzynarodowa Konferencja Szkółek Niedzielnych (Gł. Koś.).

* Armja Zbawienna, znana organizacja religijno-społeczna, przygotowuje wielki światowy kongres, który ma się odbyć w dniach od 22 czerwca do 2 lipca 1937 r. w Londynie. Ostatni kongres odbył się w r. 1914. (Ew. Pol)

* John Rockfeller, znany amerykański miljoner i filantrop, chce przekazać zapomogi, jakie udzielał dotychczas jednemu wyznaniu, na potrzeby międzynarodowej pracy kościołów, aby w ten sposób poprzeć działalność wszystkich kościołów i organizacyj, którym na sercu leży sprawa jedności i miłości względem Boga (Gł. Koś.)

* Amerykański „Jewish Book Bulletin". organ tamtejszego żydostwa, doniósł, że rabin Isserman w St. Louis (Mo) odprawił nabożeństwo ku czci Jezusa Chrystusa. Po przeczytaniu Kazania na Górze, rabin w podniosłych słowach dowodził, że Chrystus był największym synem Izraela, którego pamięć powinna być żydom droga. Jego religja była religją synagogi, bo uczyła o Bogu Ojcu i braterstwie wszystkich ludzi Poniósł On śmierć za Swe przekonania. (P. P.)

* W Brooklynie (Stany Zjedn.) był wystawiony w sali religijnej kielich, z którego — jak twierdzą znawcy — pił Chrystus Pan na Ostatniej Wieczerzy. Kielich ten jest ze srebra, należy do pierwszych skarbów sztuki kościelnej, i był wystawiony na widok publiczny dopiero po raz trzeci. (R. N.).

* Miasto Helena (Am. Płn.) zostało nawiedzione strasznem trzęsieniem ziemi. Pod gruzami zburzonych domów znalazło śmierć 700 ludzi.



Br. F. Więckiewicz w Kowlu. Dziękujemy za wiadomości z Brazylji. Czasopismo nasze wysłaliśmy i będziemy wysyłali nadal. Cieszymy się, że jesteśmy tym łącznikiem dla naszych współbraci w Brazylji.

Br. M. Podworniak w Chotowicy. Dziękujemy za nadesłany materjał. Wiersz poświęcony pamięci zmarłego br. J. Prochanowa jest dobry; polski język poprawny. Radzimy i nadal pracować w tym kierunku. Opowiadanie nie zdążyliśmy przetłomaczyć. Postaramy się umieścić w następnym numerze. Wiadomości z uroczystości listopadowych — spóźnione. Prosimy pamiętać o nas.

Str. E. Protas — Soroczyno. Siostra dobrze pisze po polsku, zbytecznem więc jest przesyłać nam materjał w rosyjskim języku. Wymaga to podwójnego nakładu pracy. Prosimy więc, jeżeli Siostra będzie miała jakiś materjał, nadsyłać nam po polsku. Z poważaniem.

Br. J. Kozaczuk w Równem. Oczekuję od Brata odpowiedzi w sprawie Zlotu Młodzieży, gdzie najlepiej chcecie go zwołać. Umieściliśmy w b.numerze ogłoszenie ogólnego charakteru, czekam więc na szczegóły. Umieściliśmy też, jak Brat wizi, statut dla Kół Młodzieży; stało się więc zadość życzeniom Brata. Z serdecznem pozdrowieniem.

Br. K. Szkurski w Kostopolu. Drogi Bracie. Dziękujemy za materjał, który umieściliśmy Natomiast fotografji narazie nie umieszczamy, bowiem fotografje umieszczamy w kolejności nadsyłania. Swoją drogą zdjęcie zboru jest piękne i postaramy się w kolejności umieścić go w jednym z następnych numerów naszego czasopisma. Życzymy błogosławieństwa Bożego w pracy.

Insp. E. Arndt w Więcborgu. Szanowny Bracie Inspektorze! Artykuł o Międzynarodowej Federacji Przyjaciółek Młodych Dziewcząt na prośbę Brata. z przyjemnością umieściliśmy. Z pozdrowieniem!

Br. T. Koluta w Kaczanowszczyznie. Cieszymy się, że Brat znalazł wiele korzystnych i pożytecznych rzeczy dla siebie w naszem czasopiśmie. Z przyjemnością będziemy go Bratu nadsyłali.

Br. T. Korowaj — Trościaniec. Dziękujemy Bratu za fotografję ale umieścić nie możemy ze względu na marne wykonanie. Fotografje na klisze drukarskie muszą być bardzo dobrze wykonane bo inaczej trudnem jest z nich coś uzyskać. Prosimy na przyszłość o lepsze.

OGŁOSZENIE.

Na usilne prośby wielu naszych członków, wydaliśmy nakładem własnym odbitki fotografji ś. p. br. J. Prochanowa, na sztywnym brystolu, o wymiarach 14,5 × 20 cm., z tem, ażeby czyniąc zadość prośbom naszych braci i sióstr, jednocześnie cokolwiek uzyskać na rzecz urządzenia sierocińca związkowego w Kowlu. Nabywać fotografje można u F. Więckiewicza w Kowlu, skr. pocz. 14, po 25 gr. za sztukę; z przesyłką 35 gr.

Redakcja.

Warunki prenumeraty czasopisma „Ewangeliczny Chrześcijanin“: rocznie 1 zł. 50 gr.: numer pojedyńczy 20 gr. Prenumeratę należy wpłacać na konto P. K. O. Nr. 27683 inż. L. Szenderowski w Warszawie, lub przekazem na adres Redakcji, Warszawa, Targowa 82. Telefony Redakcji i Administracji: 10.25-84 i 10.29-22.

Redaktor odpowiedzialny: inż. Ludwik Szenderowski.

„A.B.C." J.TYMIENIECKA, MARSZAŁKOWSKA 97 i 91.